

*Modlitwa oraz Orędzie podyktowane Vassuli przez Pana w listopadzie 2009 roku
z okazji 24 rocznicy dania pierwszych Orędzi dla świata*

W TWOIM MIŁOSIERDZIU, PANIE, PODŹWIGNIJ NAS I NIE OSĄDZAJ SUROWO

„Zwróć się do Mnie, Vassulo, w ten sposób:

Czuły Ojcze, nie wylewaj Twego gniewu na to pokolenie, aby nie zginęło zupełnie. Nie wylewaj na Twe stado rozpacz i niepokoju, wtedy bowiem wody wyschną i natura zwiędnie.

Wszystko upadnie wobec Twego gniewu, nie pozostawiając po sobie żadnego śladu.

Żar Twojego Tchnienia podpali ziemię, zamieniając ją w ugór!

Ponad horyzontem ukaże się gwiazda.

Noc zniszcze i popiół spadać będzie jak śnieg zimą,

pokrywając Twój lud niczym zjawy.

Miej Miłosierdzie dla nas, Boże, i nie osądź nas surowo.

Wspomnij na serca, które radują się w Tobie, a Ty - w nich!

Wspomnij na Twoich wiernych i nie dopuść, by Twoja

Ręka spadła na nas z mocą,

W Twoim Miłosierdziu podźwignij nas raczej

i umieść Twoje nakazy w każdym sercu. Amen”

**ORĘDZIE DANE VASSULI
13 GRUDNIA 2009,
zapisane 14 grudnia 2009**

Drodzy Przyjaciele,

W minioną sobotę (12 grudnia 2009), tu w Rodos mieliśmy spotkanie modlitewne. Nie wszyscy byli obecni, lecz zaledwie kilka osób. Na koniec wszyscy odmówiliśmy modlitwę, jaką wam przekazałam, tę z 25 listopada. Potem wzięliśmy do rąk Biblię (całkiem nowy egzemplarz). Otwarłam ją. Mój palec dotknął tekstu z Księgi Ezechiela, rozdział 7, wersety 1-14. Kiedy przeczytaliśmy ten fragment, odczuliśmy jakby to było ponowne odmówienie tej modlitwy! Jej

ciąg dalszy. Kiedy otwarłam Biblię angielską, aby przeczytać ten fragment, gdyż nie znam za dobrze greckiego, znalazłam zakładkę dokładnie w tym miejscu. Zrozumielśmy więc, że Pan próbował podkreślić powagę i pilność Swego poprzedniego przesłania, jakim jest ta modlitwa (przesłana wszystkim 28 listopada).

Nazajutrz, w niedzielę, kiedy siedziałam w kościele, po około 5 minutach, usłyszałam, że Pan wzywał mnie, aby do mnie mówić. Obawiałam się, że przy zapisywaniu nie będę mogła sobie potem przypomnieć, co powiedział. Także Matka Boża na koniec powiedziała do mnie kilka słów. Jednak Pan dał mi do zrozumienia, że nie powinnam się niepokoić, gdyż On przypomni mi Swoje słowa, kiedy je będę zapisywać. Rzeczywiście On ponownie poprowadził moją dłoń.

**Oto więc co powiedział mi
wczoraj Jezus Chrystus,
a Jego Słowa zostały zapisane
dziś, w poniedziałek
14 grudnia 2009:**

– Daj świadectwo, Moje dziecko, w Moim Imieniu i w Moje Imię, zwróć się do tego pokolenia ze słowami:

Nie słuchaj już więcej fałszywych proroków, którzy nadal okrywają cię pieszczotami, mówiąc, że wszystko jest w porządku i że poczyniłeś postępy, podczas gdy w tym samym czasie, ty, który uważasz się za chrześcijanina nie postępujesz jak on, gdyż rzadko działasz według Moich słów z Ewangelii. Zaprawdę mówię ci: jeśli twoja cnota jako chrześcijanina nie jest głębsza niż u niewierzących, Mój Ojciec, nie rozpoznając Mnie w tobie nigdy nie pozwoli ci wejść do Naszego Królestwa! Gniew Mojego Ojca rozleje się nad tobą. Czy nie czytaliście, że Moja surowość jest tak samo wielka jak Moje Miłosierdzie? Ty, który ukazujesz siebie otoczeniu udając dobrego chrześcijanina, dając mu

fałszywy obraz chrześcijaństwa, podczas gdy jesteś kimś całkiem przeciwnym, zostaniesz ujawniony: ty i twoje grzechy. A tobie, którego język nigdy nie przestał osądzać w sposób niesprawiedliwy, twój grzech spadnie na własną głowę. Ludzie podobni tobie wywołują Mój gniew i osądzę cię za twoje postępowanie tak jak ono na to zasługuje.

Tobie, który nie potrafisz przebaczyć i zapomnieć, jak Ja tobie przebaczam i zapominam, Mój Ojciec także zatrzyma ten grzech! Jahwe jest blisko. Nadchodzi bardzo szybko, powiedz Mi zatem, gdzie się ukryjesz? Prowadzić grzeszne życie oznacza przynależć do demona. Dowiedziałeś się, jak zostaniesz osądzony, skoro się nie chcesz pojednać z tym, wobec kogo chowasz nadal urazę. Powiadam ci, że za ten grzech odmowy do pojednania z tym, kogo ty uważasz za odpowiedzialnego, zapłacisz gorzko aż do ostatniego pieniążka. Czyż ci nie powiedziałem: masz kochać bliźniego jak samego siebie i jeszcze więcej, że powinieneś nauczyć się kochać swoich wrogów? A cóż oglądają Moje Oczy? Stwierdziłem, że niewielka liczba kroczy naprawdę Moimi drogami, lecz większość trwa w grzechu, wykonując pracę szatana. Nie ludźcie się, gdyż w nadchodzących dniach zostaniecie przeznaczeni na zagładę, ponieważ nie postępujecie zgodnie z Moim Słowem[1]. Jeśli ktoś dziś odmawia dania posłuchu Moim przykazaniom, Mój Ojciec także odmówi mu mieszkania w niebie. A ty, który przyjąłeś Moje Imię,[2] lecz działasz gwałtownie, w gniewie i pysze, tę samą chłostę, jaką twój ostry język posługiwał się wobec braci ty także otrzymasz i twoje grzechy cię potępią. A ty, który jeszcze śpisz w twej apatii i letargu nie myśl, że cię nie zauważyłem. Zostaniesz zaliczony do pogan i zbierzesz to, co zasiałeś.

Co do odstępców, zakosztują piekielnego ognia! Gniew Mojego Ojca zapali się przeciw temu złemu i nieprawemu pokoleniu. Jakże mogę dłużej powstrzymać Jego Ramię przed uderzeniem was? Zawróćcie nie was z waszych złych dróg to był Nasz temat przewodni, jednak zarówno dobrzy jak i źli odmówili porzucenia swojego sposobu życia. Dobrzy, gdyż nie potraktowali poważnie Moich słów zawartych w tych orędziach i nie postępowali zgodnie z nimi. Źli, bo odrzucili zbawienie siebie, odrzucając Moje Miłosierdzie, odpychając Moją Dłoń. Powiedzcie Mi, co uczynicie, cóż zrobicie, kiedy uświadomicie sobie tego Dnia, że jesteście tylko gliną i że ta glina, kiedy nie ma w niej Mojej Obecności, jest niczym więcej jak tylko prochem?

Katastrofa jest już u drzwi i liście zwiędną. Zmieńcie wszyscy wasze postępowanie i wasze czyny. Nie pozwólcie, aby was pokonało zniszczenie. Wejdźcie na prawą drogę i porzućcie wasze obrzydliwości i zboczenia. Niechaj wasze serca zdecydują się na Mnie, waszego Pana, jeśli nie chcecie się zamienić w popiół jak spalone miasto. A teraz nawet jeśli was zasmucę, choćby na małą chwilę, to uczynię tak z powodu wielkiej miłości, jaką mam do was. Chcę was doprowadzić do skruchy i ocalić was. Pragnę czystych warg do wzywania Mojego Świętego Imienia, zwłaszcza w tych dniach, kiedy Moje Święte Imię będzie profanowane i nic nie będzie znaczyło dla wielu, kiedy będą świętować Moje Narodzenie bez czci i uwielbienia. Okażcie wszyscy skruchę i skupcie się na Mnie. Módlcie się, aby grzech tego pokolenia nie stał się przyczyną waszego zniszczenia. W przeciwnym razie doprowadzicie do tego, że Mój Ojciec krzyknie w gniewie: Już dość! I Jego gwałtowna zapalczliwość okryje liczne narody i świat się rozsypie. Szczęśliwy człowiek, który Mnie teraz słucha i się oczyszcza. Ja go podtrzymam.

Ja jestem Jezusem Chrystusem i jestem Autorem tych orędzi. Jestem znany z tego, że posługuję się wobec was łagodnością. Jestem znany z tego, że doprowadzam was do rozkwitu, jeśli tego pragniecie,

a jeśli to konieczne nawadniam was Moimi Łzami. Jestem znany jako Dobry Pasterz, który nigdy nie porzuca Swoich owiec. Prowadzę was na zielone pastwiska, ale kiedy traktaty są zrywane i kiedy świadkowie, jakich posyłam są lekceważeni i odrzuceni, czy mogę milczeć? Skoro wiem, że kierujecie się ku ostatecznej zagładzie, miałbym nie reagować? W tym Dniu gniewu Ojca, ci, którzy o Mnie zapomnieli, przypomną sobie o Mnie i zostaną potraktowani tak, jak na to zasłużyli.

Oczywiście wielu zapyta: „Za jakie grzechy?” Grzechy, o jakich wspomniałem i grzechy waszego bluźnierstwa przeciw Mojemu Świętemu Duchowi, grzechy waszego buntu i waszego podziału, grzechy zdeprawowania, które jest obrzydliwością w Moich Oczach, grzechy uprzedzeń, grzechy pogardy, zepsucia, arogancji, pychy, grzechy zwyrodnienia i letargu. Świat jest zanieczyszczony grzechem. Teraz pojmujecie, jak Moje Najświętsze Serce jest obrażane i zasmucone. Zapanujcie nad waszymi myślami i nie grzeszcie więcej. Nigdy o Mnie nie zapominaj, Vasulo, i niechaj Mój lud pozna Moje ostrzeżenia.

To Ja jestem tu. IC

Matka Najświętsza powiedziała:

Postępuj według tego, co Mój Syn ci daje i zapisz to. Nigdy się nie lękaj.

W Chrystusie, Vassula

SŁOWA VASSULI Z 18 GRUDNIA 2009

Drodzy Przyjaciele,

Zapomniałam wspomnieć, że podczas spotkania modlitewnego naszej grupy modlitewnej, 12 grudnia 2009, otworzyliśmy także na przypadkowej stronie orędzia „Prawdziwego Życia w Bogu”. I tu także Chrystus wzmocnił naszą modlitwę. Wskazał nam orędzie z 13 września 2002 roku:

O, Dniu Sądu, w którym Mój Syn zabyśnie w górze, na Niebiosach! Błogosławiony, kto wierzy w Moje Słowo, kto wierzy, że ten Dzień nie jest jedynie symbolicznym słowem dla jego uszu! Błogosławiony, kto

nie przeklina tego, co pochodzi od Ducha, ani tego nie ośmiesza, kiedy Mój Duch zapowiada „Ogień”, który wkrótce przyjdzie na grzeszników. Ileż jeszcze mam dokonać cudów, aby was zadowolić i usłyszeć od was: „Przykro mi, że grzeszyłem”. Pozwólcie Mi usłyszeć te słowa:

„Moja dusza pragnie Boga, lecz mój język doprowadził mnie do grzechu. Teraz jednak moje serce zostało oświecone i ogień tli się w nim, odkąd mnie nawiedziłeś.

Ty, który jesteś najpiękniejszy pośród wszystkich ludzi i wszystkich aniołów, doskonale piękny i zdumiewający wdziękiem, odziany w blade szafiry, niechaj Twe płomienie uświęcą wszystkich, którzy się do Ciebie zbliżają.

Obmyj mnie z mojej winy i niech Twe Święte Oblicze zabyśnie nade mną. Oczyszć mnie z grzechu i otwórz moje ucho, aby słyszało i pojęło Twe Pieśni, które nam śpiewasz. Amen.”

A na to Ja odpowiem:

„Nigdy cię nie zawiodę, Moje dziecko. Przyjdź do Mnie i odpocznij we Mnie.

Czyś nie zrozumiało, że Ja jestem Ogniem, Ogniem trawiącym wszystko, czego dotykam? Kogo pochwycę, ten chwije się w płomieniach Boskiej Miłości.

Czyż nie zapowiedziałem Mojego Ognia w Pismach? Czy o nim nie mówiłem kilka razy w tej Pieśni?[3]

Choć twój grzeszny duch będzie usychał z lęku i z nieznośnego cierpienia, kiedy Mnie rozpozna, choć [duszę] ogarnie przerażenie na widok siebie nagiej i rozkładającej się z powodu grzechu i przestępstwa – bo nie podążała za Moim Prawem Miłości – Ja roztoczę Mój zapach i twoja dusza w Mojej Obecności rozraduje się z tego, że Ja, jej Stwórca i Bóg, ją nawiedzam.

Kiedy nadejdzie ten dzień na ciebie – dzień, który nazywam „Dniem Pana” – wtedy spadną łuski zakrywające ci oczy i ujrzysz swe prawdziwe ja. Mój ogień strawi cię całkowicie, ku twemu przerażeniu. Niech cię jednak nie dławi lęk, bądź radosny. Jak inaczej mógłbyś ujrzeć siebie u Mojego boku? Wszelkie pozostające złe skłonności zostaną uwzięzione. To oczyszczenie jest dla

przemienienia twej duszy, aby się nie wałęsała tu i tam bez celu, lecz żeby przyszła do Mnie, twego Boskiego Oblubieńca.

Nie sądzę, by wielu z was zrozumiało, co oznacza „Dzień Pana”. Kiedy głos ptaka umilknie i kiedy nuty śpiewu ucichną, wiedz, że w tej ciszy Ja przywołam na sąd wszystkie twe ukryte czyny – dobre lub złe. Dzień Pana można porównać do małego sądu. To oczyszczenie przez Ogień, który wprowadzi twoją duszę do Mojej Chwały i [doprowadzi] do doskonałej jedności ze Mną. Duszę – straszliwie skalaną przez grzech, odrażającą dla Mnie i dla Moich aniołów, dla Świętych i błogosławionych – Moja wizyta wprowadzi w cierpienia agonii i nie ucieknie ona przed Moim Dniem. Jak inaczej mógłbym sprawić, by twoja dusza nie ulegała zepsuciu i uwolniła się od grzechu? Jak inaczej miałbym doprowadzić te dusze do skrucy? Dopiero wtedy, gdy je ogołocę Moim Ogniem i gdy same ujrzą, w jakim są stanie, dopiero wtedy uświadomią sobie, w jakim stopniu władał nimi szatan. Pochłonę te [dusze], które ogarnie Mój Płomień, oczyszczając je niematerialnym ogniem. Obudzę je, uświadamiając im w końcu, jak są przekształcane, przemieniane – w bólu, lecz i w radości – przez Miłość Mojego przemieniającego Ognia.

Na tego, kto w ciele i w duszy już Mnie posiada, Dzień Pański nie nadejdzie ani go on nie doświadczy. Dlaczego? Dlatego, że Duch Święty już dał odczuć w nim Swoje przejście. Dzień Pański już nad nich przyszedł. Możecie również nazywać ten Dzień Moim „Dniem Nawiedzenia.”

Po tym dniu skrucza i posłuszeństwo Mojemu Prawu Miłości będą tematem tych, którzy zostali odrodzeni Moim Ogniem. Zmiękczę dusze, które są teraz jak skała, i rozgrzeję serca, które są jak lód, i nagle Moja Obecność stanie się odczuwalna w ich smartwychwstaniu.[4]

*W Chrystusie,
Vassula*

piątek, 18 grudnia 2009

[1] Z Pismem Świętym.

[2] Chrześcijanina.

[3] Orędzie z 15 września 1991.

[4] Potrzebowałam wielu dni na zapisanie tego orędzia.

Kilka wiadomości Stowarzyszenia „Prawdziwe Życie w Bogu”

W czasie pielgrzymki do Grecji w r. 2009, wkrótce po przybyciu wszystkich uczestników, Vassula przeczytała obecnym poniższe orędzie, które otrzymała od Pana kilka dni wcześniej:

„Jestem nie tylko Autorem tego wielkiego dzieła, ale prowadzę was dzisiaj, by upiększyć Mój Kościół. Chciałem podczas tych dni napęlić wasze umysły, wasze serca i całą waszą istotę wszystkim, czym jestem, żebyście postępowali w Mojej Boskiej Miłości. Jeśli chodzi o wszystkie cierpienia, które znosiliście z powodu mojego Imienia i wszystko co przechodzicie przez wzgląd na Mnie, Ojciec Mój odsunie od Was całe to lekceważenie i napęli wszystkim tym, czego Wam brak.

Bądźcie błogosławieni ze względu na wasz szlachetny czyn miłości, pozostaniecie zjednoczeni i stańcie się doskonałą ikoną jedności. I... jak wiecie, Moja moc w słabości się doskonali. Cieszcie się i radujcie, i podchodźcie z uśmiechem do wszystkiego, co wam daję! Świećcie w tej ciemności i nadal wydobywajcie Ogień z Mego Najświętszego Serca. Bądźcie zakochani w Moim Krzyżu. Pokochajcie Mój Krzyż! Pokochajcie, żeby wasz płomień nie zgasł. Bądźcie doskonałym obrazem Mojego Ojca. Moja Litość jest wielka i jest nad wami wszystkimi. Bądźcie jedno pod Moim Imieniem.”

*

Oto komunikat pochodzący od Jego Eminencji, kardynała Wilfrida Napiera dotyczący Vassuli Ryden, która odwiedziła ostatnio Durban. Tam, w ratuszu, dla wielu zgromadzonych wiernych, odbył się jej wykład. Komunikat Kardynała został zamieszczony w katolickim biuletynie informacyjnym Archidiecezji Durban, w numerze 464, z czerwca 2009. Był to komunikat oficjalny przesłany

do parafii i wspólnot religijnych w Archidiecezji Durban.

Uważam to za przywilej, że mogłem osobiście uczestniczyć w spotkaniu Kardynała z Vassulą i byłem obecny w czasie zadawania jej pytań. Muszę stwierdzić, że to było przesłuchanie bardzo gruntowne i głębokie. Wszystkie sprawy, którymi byłem zainteresowany przed wizytą Vassuli, zostały wyjaśnione i to o wiele szerzej niż się spodziewałem. Przypuszczam, że ten oficjalny komunikat służy uśmierzeniu czy złagodzeniu obaw, które mogłyby się pojawić wśród wiernych w związku z wizytą Vassuli. Ufam, że przekażecie tę informację tym, którzy nadal przeżywają wątpliwości w swoich sercach i umysłach.

Ojciec Weidschidt Wayne OMI

*Kościół katolicki pod wezwaniem
Chrystusa Króla
26 Cycas Road, Merewent, 4052
Durban, RPA*

**„Jeżeli chodzi
o zaniepokojenie
wiernych przypadkiem
Vassuli, nie stwarza ona
żadnego zagrożenia
dla wiary katolickiej”**

W maju 2009 Vassula Ryden odwiedziła nasz kraj, jak też Durban, gdzie przemawiała do kilku grup wiernych. Zostało jej tam zadanych kilka pytań, np., czy jej „objawienia” są uznane jako prawdziwe, czy jest ortodoksyjna w swoich pismach i czy jej postawa – będąca niejako w opozycji do Kościoła prawosławnego, który jest jej kościołem rodzimym – jest w porządku? itd. itd. Zaprosiłem ją więc do kancelarii na rozmowę przy lunchu.

Nasza rozmowa wyjaśniła, że jej powołanie, które jest jakby byciem ustami, przez które przemawia do nas Jezus, ustami których Jezus używa, by do nas mówić, dokonało się w nadzwyczajnych okolicznościach. Ale najbardziej śmiała i prowokująca jest jej relacja z Kościołem katolickim.

W 1995 roku Stolica Święta ogłosiła, że ma poważne wątpliwości co do autentyczności i szczerości objawień